

Sygn. akt: I AGa 190/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Tomaszewska

Sędziowie: SA Małgorzata Rybicka – Pakuła

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki jawnej w S.

przeciwko M. W. i A. W. (1)

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 31 maja 2017 r. sygn. akt IX GC 761/16

1) oddała apelację,

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 11.250 zł (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Małgorzata Rybicka – Pakuła SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I AGa 190/18

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka jawna w S. w pozwie przeciwko pozwanym M. W. i A. W. (1) wniosła o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego, sporządzonego w dniu 29 sierpnia 2013 r. przez notariusza P. L. za Rep. A nr (...), zaopatrzonego w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 6 lutego 2015 r. sygn. akt I Co 1/15, co do obowiązku zapłaty należności określonej w § 3 ust. 1 c i f w/w aktu notarialnego ponad kwotę 357.056,67 zł. Powódka twierdziła, że jej obowiązek, stwierdzony powyższym tytułem wykonawczym, wygasł ponad w/w kwotę wskutek spełnienia świadczenia: częściowo przez zapłatę, a częściowo w drodze potrącenia wierzytelności przysługujących jej wobec pozwanych.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby doszło do wygaśnięcia ich należności wobec powódki wskutek jej zaspokojenia. Pozwani twierdzili, że wskazane przez powódkę płatności nie dotyczyły należności, wynikających z przedmiotowego tytułu wykonawczego, lecz innych zobowiązań powódki wobec nich.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r. pozbawił powyższy tytuł wykonawczy wykonalności co do obowiązku zapłaty należności określonej w § 3 ust. 1 pkt c w/w aktu notarialnego w kwocie 765.487,55 zł i umownych odsetek od tej kwoty oraz co do obowiązku zapłaty należności opisanej w § 1 ust. 1 pkt f w/w aktu co kwoty 593.445,56 zł, zapłaconej jako część pierwszej raty należności opisanej w tym punkcie aktu notarialnego i co do kwoty 31.490,13 zł, tj. części odsetek umownych, należnych pozwanemu zgodnie z § 3 ust. 1 pkt f w/w aktu od kwoty 1.200.000 zł od dnia 1 listopada 2013 r. do dnia 28 marca 2014 r, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 15.034 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a koszty opłaty sądowej, od której uiszczenia powód został zwolniony, przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w latach 2009 – 2015 powódka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarła z pozwanymi szereg umów cywilnoprawnych, których przedmiotem był obrót nieruchomościami położonymi we W., H. i W. (G.), w tym na podstawie umów zawartych w dniach 6 maja 2009 r., 7 grudnia 2010 r. i 31 stycznia 2011 r. nabyła od pozwanych siedem niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych we W. za łączną cenę 6.200.000 zł netto. Część ceny za te działki w kwocie 6.858.210,71 zł powódka miała zapłacić w terminie późniejszym w ten sposób, że miała sprzedać pozwanym wybudowane przez nią lokale mieszkalne i niemieszkalne, które będą znajdować się w budynku, który zamierzała wybudować na nabytych nieruchomościach i strony miały dokonać potrącenia wzajemnych wierzytelności o zapłatę ceny. Powódka zobowiązała się zapłacić na rzecz sprzedających również różnicę między podatkiem od towarów i usług należnym z tytułu sprzedaży nieruchomości a podatkiem od towarów i usług należnym z tytułu sprzedaży w/w lokali w kwocie 399.789,28 zł w terminie do dnia 20 lutego 2011 r.

W dniu 31 stycznia 2011 r. strony podpisały pierwszą przedwstępną umowę ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży, na mocy której zobowiązały się w terminie 30 miesięcy od dnia jej zawarcia zawrzeć umowę ustanowienia odrębnej własności lokali o określonej w umowie powierzchni wraz z pomieszczeniami przynależnymi i garażami oraz przynależnymi do tych lokali udziałami w częściach wspólnych budynku i w działce oraz ich sprzedaży. W tym samym dniu pozwany wystawił powódce fakturę VAT nr (...) na kwotę 7.258.000 zł tytułem sprzedaży podanych w w/w umowie nieruchomości. Faktura ta została podpisana przez obie strony, a w jej treści wskazano, że zapłacono 6.858.210,71 zł i pozostało do zapłaty 399.789,29 zł, a kwota 6.858.210,71 zł uległa kompensacie zgodnie z aktem notarialnym Repertorium A nr (...).

W wykonaniu umowy z dnia 31 stycznia 2011 r. strony – umową przedwstępną ustanowienia odrębnej własności lokali i sprzedaży z dnia 31 maja 2011 r. – zobowiązały się w terminie do dnia 31 lipca 2013 r. zawrzeć umowę ustanowienia odrębnej własności lokali i sprzedaży. Powódka zobowiązała się sprzedać na rzecz pozwanych 30 lokali mieszkalnych wraz z 16 pomieszczeniami przynależnymi (piwnicami) oraz udziałami w części wspólnej budynku oraz działce nr (...) za cenę 6.858.210,71 zł. Strony potwierdziły jednocześnie, że część ceny, stanowiąca różnicę między podatkiem od towarów i usług należnym od sprzedaży nieruchomości a podatkiem od towarów i usług należnym z tytułu sprzedaży lokali, w kwocie 399.789,28 zł została już przez spółkę zapłacona.

Strony ustaliły ponadto, że jeżeli do dnia 31 lipca 2013 r. spółka nie sprzeda pozwanym przedmiotowych lokali, będą oni mogli bez wyznaczenia dodatkowego terminu odstąpić od tej umowy i zażądać zapłaty w gotówce reszty ceny działek, będących przedmiotem umowy sprzedaży i umowy przeniesienia własności Rep. A Nr (...) w kwocie 6.858.210,71 zł, powiększonej o odsetki wynoszące 12% w skali roku, naliczane od dnia zawarcia w/w umowy do dnia zapłaty.

Następnie umową z dnia 2 kwietnia 2012 r. strony częściowo rozwiązały umowę przedwstępną ustanowienia odrębnej własności lokali i sprzedaży z dnia 31 maja 2011 r. w ten sposób, że zobowiązały się w terminie do dnia 31 lipca 2013 r. zawrzeć umowę ustanowienia odrębnej własności lokali i sprzedaży lokali mieszkalnych i dwóch

lokali niemieszkalnych wraz z 15 pomieszczeniami przynależnymi oraz przynależnymi do tych lokali udziałami w częściach wspólnych budynku oraz w działce nr (...). Ponadto powódka zobowiązała się sprzedać pozwanym udział w stanowiącym odrębność nieruchomości lokalu w postaci hali garażowej. Strony ustaliły łączną cenę sprzedaży w wysokości 6.552.151,30 zł brutto. Tytułem częściowego rozwiązania umowy powódka zobowiązała się zapłacić na rzecz pozwanych wynagrodzenie w wysokości 35.521,55 zł oraz ceny części działek wynikających z umowy z dnia 31 stycznia 2011 r. w wysokości 281.352,97 zł.

Powódka nie posiadała środków finansowych na zaspokojenie roszczeń pozwanych i zapłatę umówionej ceny za nabycie przedmiotowych działek. Obawiając się, że pozwani zaopatrzą akt notarialny z dnia 31 maja 2011 r. w klauzulę wykonalności, wyraziła zgodę na rozwiązanie łączących strony umowy i określenie wzajemnych zobowiązań. W związku z tym aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. Rep A Nr (...) strony rozwiązały w/w umowę i określiły wartość wzajemnych zobowiązań.

W § 3 ust. 1 powyższego aktu notarialnego strony wskazały, że dokonują rozliczenia wszelkich wzajemnych zobowiązań pieniężnych, wynikających z umowy sprzedaży i umowy przeniesienia własności z dnia 31 stycznia 2011 r. Rep A nr (...), umowy przedwstępnej ustanowienia odrębnej własności lokali i sprzedaży z dnia 31 maja 2011 r. Rep A Nr (...) zmienionej aktem notarialnym z dnia 2 kwietnia 2012 r. Rep A Nr (...) i ustaliły całkowitą wysokość wierzytelności pozwanych wobec powódki na kwotę 6.858.210,71 zł. Strony oświadczyły, że kwota 843.412,88 zł, obejmująca część ceny sprzedanych działek i wynagrodzenia za częściowe rozwiązanie umowy przedwstępnej, została przez spółkę zapłacona, a kwota 700.000 zł zostanie potrącona z inną wierzytelnością, jaką powód posiada wobec pozwanych z tytułu przeniesienia na pozwanych własności lokali nr(...) i (...) (§ 3.1 b aktu).

M. G. (1), działający w imieniu powódki, zobowiązał się również zapłacić pozwanym kwotę 765.487,55 zł do dnia 30 września 2013 r. Strony uzgodniły, że w razie opóźnienia w zapłacie tej kwoty pozwani uprawnieni będą do naliczania odsetek w wysokości 12 % w skali roku od dnia 1 października 2013 r. do dnia zapłaty (§ 3.1 c aktu). Ponadto strony zgodnie oświadczyły, że pozostała do zapłaty cena, nie licząc odsetek, wynosi 4.549.310,28 zł, a wysokość odsetek za zwłokę w zapłacie ceny za nabyte działki wynosi 1.364.793,08 zł (§ 3.1 d aktu). M. G., działający w imieniu powódki, zobowiązał się zapłacić pozwanym kwotę 5.914.103,36 zł tytułem części ceny sprzedanych działek i odsetek za zwłokę przelewem na wskazany rachunek bankowy w ratach po 1.200.000 do dnia 31 października 2013 r., 30 listopada 2013 r., 31 grudnia 2013 r., 31 stycznia 2014 r. oraz kwotę 1.114.103,36 zł do dnia 28 lutego 2014 r. (§ 3.1 f aktu). Strony ustaliły, że w przypadku nieuregulowania przez spółkę należności w ustalony sposób naliczane będą odsetki za opóźnienie w wysokości 12 % w skali roku, licząc od następnego dnia po dniu wymagalności poszczególnych rat do dnia zapłaty.

Jednocześnie powódka poddała się rygorowi egzekucji w trybie art. 777 k.p.c. co do obowiązku zapłaty kwot 765.487,55 zł i 5.914.103,36 zł z odsetkami za opóźnienie (§ 3 ust. 2 i 3 w zw. z § 3 ust. 1 pkt c i f aktu notarialnego). M. G., jako współnik powódki, zawarł w/w akt notarialny, mając wiedzę odnośnie do skutków, jakie wiążą się z poddaniem spółki egzekucji w trybie art. 777 k.p.c. W chwili zawarcia tego aktu nie kwestionował on wysokości niezapłaconych wierzytelności, wskazanych w treści aktu, które wynikały z wystawionych przez strony dokumentów księgowych.

Powódka nie regulowała zobowiązań w uzgodnionych terminach, wobec czego pozwani wystąpili o nadanie w/w aktowi notarialnemu z dnia 29 sierpnia 2013 r. klauzuli wykonalności w zakresie § 3 ust. 1 pkt c i f, a następnie wszczęli przeciwko niej egzekucję, w tym z nieruchomości, egzekwując od powódki świadczenie w wysokości 5.320.657,80 zł.

Tytułem wynagrodzenia za częściowe rozwiązanie umowy przedwstępnej z dnia 31 maja 2011 r. pozwany wystawił na rzecz powódki w okresie od kwietnia 2012 r. do lipca 2013 r. faktury VAT na kwotę 208.612,80 zł. Ponadto pozwany zawierał z powódką umowy najmu samochodu marki B. (...), w związku z czym wystawił na jej rzecz faktury VAT tytułem najmu tego samochodu na łączną kwotę 44.374,13 zł.

Z uwagi na nieregulowanie przez powódkę należnych kwot pozwany przedkładał jej wspólnikowi M. G. prywatne notatki, wskazując na fikcyjne zobowiązania wobec instytucji kredytowych i osób prywatnych, aby w ten sposób doprowadzić do regulowania przez powódkę swoich zobowiązań wobec niego.

Wszelkie rozliczenia między stronami były potwierdzane dokumentami księgowymi. Powódka nie przekazywała pozwanym kwot w gotówce za pośrednictwem osób trzecich.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pozwany zlecił powódce spółce wybudowanie na jego rzecz domu mieszkalnego przy ul. (...) w G. i zapłacił jej za to należne wynagrodzenie w wysokości 214.000 zł, co zostało stwierdzone fakturą VAT nr (...) z dnia 23 grudnia 2010 r.

Poza tym z uwagi na problemy powódki z nabyciem materiałów budowlanych do budowy przedmiotowego apartamentowca, pozwany nabywał takie materiały, a następnie sprzedawał je powódce, która akceptowała wystawiane przez niego faktury VAT, stwierdzające sprzedaż jej materiałów budowlanych i regulowała wskazane w nich należności, a przed wniesieniem niniejszego powództwa nigdy nie kwestionowała zasadności tych faktur lub ich wysokości. Lokale mieszkalne i niemieszkalne w powyższym apartamentowcu zostały nabyte od powódki m. in. przez krewnego pozwanych G. T. (1), który kupił pięć lokali mieszkalnych. Z tytułu ich zakupu nie uzyskał on rabatu, cena sprzedaży była ceną rynkową, a przedmiotowe lokale były w budowie.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że tytułem rozliczenia wierzytelności objętych aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. powódka wpłaciła na konto bankowe pozwanego bliżej wymienione kwoty w łącznej wysokości 1.361.933,11 zł w okresie od dnia 30 września 2013 r. do dnia 12 sierpnia 2015 r., podając w tytułach przelewów „zwrot zapłaty za mieszkania we W. zgodnie z aktem (...)”, „zwrot zapłaty za mieszkania i miejsce postojowe we W.”, „zwrot zapłaty za mieszkania we W.” lub „zwrot za mieszkania zgodnie z aktem (...)”. Poza tym powódka dokonała na rzecz pozwanych płatności bliżej wymienionych kwot w łącznej wysokości 1.009.500 zł tytułem nabycia działki na H.. Z kolei pozwany wystawił powódce noty odsetkowe zgodnie z treścią aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r. w łącznej wysokości 309.445,56 zł.

Ogółem na poczet spłaty należności wynikających z w/w aktu notarialnego powódka zapłaciła pozwanemu 1.418.732,40 zł, na którą składały się kwoty: 1.052.486,84 zł, zapłacona przelewami bankowymi, wskazana w punkcie I uzasadnienia pozwu, 309.445,56 zł z punktu III uzasadnienia pozwu i 56.800 zł z punktu IV uzasadnienia pozwu.

Pismem, datowanym na dzień 29 lipca 2016 r., a w rzeczywistości przesłanym pozwanym w listopadzie 2016 r., powódka złożyła im oświadczenie o potrąceniu wierzytelności w wysokości 650.000 zł, przysługującej jej tytułem niezapłaconej przez nich części wynagrodzenia za wybudowanie domu przy ul. (...) w G. z ich wierzytelnością w stosunku do niej wynikającą z aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił przede wszystkim na podstawie dokumentów lub ich kserokopii przedłożonych przez strony.

Odnośnie do dołączonych do pozwu notatek pozwanego Sąd ten uznał, że nie mogą one stanowić pokwitowania przyjęcia przez tę stronę określonych sum pieniężnych tytułem uregulowania należności objętych kwestionowanym aktem notarialnym. Pozwany potwierdził, że są to jego notatki, ale wskazał, że nie pamięta, czego one dotyczyły, a przede wszystkim zaprzeczył, aby stanowiły one pokwitowanie przyjęcia wpłat gotówkowych od powoda. Z notatek tych wynika jedynie, że pozwany dokonywał jakichś rozliczeń i zapisków, nie wiadomo natomiast, w jakim okresie oraz czy dotyczyły one rozliczenia ceny nieruchomości nabytej od pozwanych przez powódkę. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że strony prowadziły wspólne interesy, dotyczące nieruchomości położonych we W., G. (W.) i na H., w związku z czym nie można uznać, że notatki te z pewnością stanowią dowód rozliczenia należności objętych kwestionowanym aktem w formie wpłat gotówkowych płatnych przez powoda do rąk pozwanego.

Następnie Sąd Okręgowy nie podzielił zastrzeżeń powódki do wiarygodności umów najmu samochodu i faktur stwierdzających obowiązek zapłacenia przez nią pozwanemu wynagrodzenia z tego tytułu. Za głosowne zostały

uznane twierdzenia powódki, że te dokumenty nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych i były zawarte dla pozorów, a określone w nich wynagrodzenie miało zostać zaliczone na poczet ceny przedmiotowej nieruchomości. Poza zeznaniami swojego współnika nie przedłożyła ona bowiem żadnego dowodu potwierdzającego jej stanowisko, a pozwany zaprzeczył, aby umowa najmu zawarta została dla pozorów.

W pozostałym zakresie moc dowodowa złożonych przez strony dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Sąd Okręgowy oparł się również na zeznaniach świadków B. S. (1) i G. T. (1), które uznał za wiarygodne. Nie dał natomiast wiary zeznaniom przesłuchanego za powódkę współnika M. G., że dokonywał on zapłaty ceny nabytej nieruchomości gotówką do rąk pozwanego osobiście lub za pośrednictwem B. S.. Okoliczności takie nie miały potwierdzenia we wiarygodnych dokumentach oraz zostały zaprzeczone przez pozwanego i świadka B. S.. Niewiarygodne było również to, że powódka dokonywała wpłat na poczet ceny nabytej nieruchomości pod pozorem zapłaty wynagrodzenia za usługi najmu samochodu lub przez uiszczenie wyższej od rynkowej ceny za zakupione od pozwanego materiały budowlane. Ponadto niewiarygodne jest, aby powódka, będąca przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą, dokonywała wpłaty tak znacznych sum bez otrzymania pokwitowania, zawierającego określenie tytułu zapłaty, tym bardziej, że prowadziła ona z pozwanymi rozliczenia z różnych tytułów (np. najem samochodu, zakup materiałów budowlanych) i dotyczące różnych nieruchomości. Z kolei zeznania pozwanego zostały uznane za wiarygodne, ponieważ miały one potwierdzenie w złożonych przez strony dokumentach i zeznaniach świadków.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność wyceny wartości rynkowej robocizny i materiałów wykorzystanych do budowy domu przy ul. (...) w G., uznając, że takie okoliczności nie miałyby wpływu na treść rozstrzygnięcia, ponieważ powódka nie wykazała, aby strony umówiły się, że ewentualna różnica w wysokości wynagrodzenia zostanie zaliczona na poczet wierzytelności z tytułu sprzedaży działek we W.. Ponadto z treści faktury wynika, że strony rozliczyły całość wynagrodzenia z tytułu budowy w/w domu.

Nie został uwzględniony również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność sprzedaży przez powódkę znajomym i krewnym pozwanym nieruchomości po preferencyjnych cenach, skoro nie wykazała ona, aby ewentualna różnica między ceną rynkową a ceną sprzedaży lokali miała zostać zaliczona na poczet należności objętych spornym aktem. Z tych samych przyczyn oddalony został wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia cen rynkowych materiałów budowlanych objętych fakturami wystawionymi przez pozwanego na jej rzecz, skoro powódka nie wykazała, że uzgodniła z pozwanym, że ewentualna nadwyżka będzie zaliczona na poczet ceny nabytych przez nią działek. Oddalony został również wniosek powódki o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia historii rachunków bankowych, ponieważ przeprowadzenie takiego dowodu nie miałoby wpływu na treść rozstrzygnięcia, brak jest bowiem możliwości ustalenia na jego podstawie, że w datach lub w ich okolicach uwidocznionych na notatkach pozwanego (mających potwierdzać przyjęcie gotówki od powódki) dokonywał on wpłat gotówkowych na swój rachunek bankowy.

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało jedynie na częściowe uwzględnienie.

Sąd ten zwrócił uwagę, że w przypadku tytułu wykonawczego w postaci aktu notarialnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności dłużnik egzekwowany może na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. podnosić również zarzut, że obowiązek świadczenia w ogóle nie powstał lub nie istniał, wobec czego wskazane w takim akcie roszczenie jest bezzasadne. Jednak w tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka nie zdołała wykazać w rozstrzyganej sprawie, że spełniła wobec pozwanych – przez zapłatę lub potrącenie – świadczenie w części przekraczającej kwotę 357.656,67 zł. Jej twierdzenia, że znaczną część zobowiązań wobec pozwanych spłaciła jeszcze przed datą sporządzenia w/w aktu, w którym strony ustaliły wysokość jej zobowiązań wobec nich i co do którego poddała się ona egzekucji na mocy art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. nie znajdują bowiem uzasadnienia.

Przede wszystkim przeczy temu treść aktu notarialnego jako dokumentu urzędowego. Powódka wskazała wprawdzie, że M. G., działający w jej imieniu, został zmuszony do podpisania tego aktu, gdyż pozwani wykorzystali jego ciężką sytuację i wymusili na nim podpisanie dokumentu o wskazanej treści i poddanie się rygorowi egzekucji, ale nie znalazło to potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. M. G. wyjaśnił, że chodziło o to, że wobec nieuregulowania wymagalnych zobowiązań wobec pozwanych obawiał się, że skorzystają oni z ustanowionych w akcie notarialnym z dnia 31 maja 2011 r. zabezpieczeń, zaopatrzą go w klauzulę wykonalności i będą egzekwować należne im wierzytelności. W związku z tym twierdził, że pozwani wykorzystali położenie powódki do zawarcia kolejnej umowy i wymusili na nim rozliczenie wzajemnych zobowiązań w sposób przyjęty w tym akcie notarialnym. Takie okoliczności nie uzasadniają stwierdzenia, że powódka zawarła umowę (akt notarialny z dnia 29 sierpnia 2013 r.) pod wpływem błędu lub groźby w rozumieniu art. 84 k.c. lub art. 87 k.c. Poza tym powódka nawet nie próbowała wykazać, że uchyliła się od skutków prawnych tego aktu i złożyła pozwanym odpowiednie oświadczenie.

Powódka nie zdołała również wykazać, że w dniu 29 sierpnia 2013 r. jej zadłużenie wobec pozwanych było inne niż wskazano z powyższym akcie notarialnym.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie dał wiary powódce, że potwierdziła ona wysokość swoich zobowiązań wobec pozwanych, mimo że ich znaczną część już uregulowała, licząc na to, że pozwani nigdy nie skorzystają z ustanowionych w tym akcie zabezpieczeń w postaci poddania się przez nią rygorowi natychmiastowej wykonalności [powinno być: egzekucji – uwaga Sądu Apelacyjnego]. Nie jest bowiem prawdopodobne, aby podmiot prowadzący od wielu lat działalność gospodarczą potwierdził istnienie zobowiązań w znaczniej większej wysokości, niż wynikało z rzeczywistych rozliczeń oraz żeby dokonywał spłaty długu bez zadbania o otrzymanie pokwitowań.

Powódka miała świadomość konsekwencji poddania się rygorowi natychmiastowej wykonalności, ale mimo tego potwierdziła wysokość swojego zadłużenia wobec pozwanych i ustaliła harmonogram jego spłaty. Miało to być rzekomo podyktowane tym, że pozwany nie mógł w prowadzonych księgach rachunkowych wykazać otrzymanych od niej wpłat gotówkowych oraz wpłat otrzymanych tytułem innych fikcyjnych rozliczeń. Jej działanie nie znajduje racjonalnego wytłumaczenia. W pierwszej kolejności stanowiłoby to naruszenie przepisów podatkowych obligujących podatników do wystawiania faktur VAT poprawnych pod względem nie tylko formalnym, ale i materialnym, a zatem wskazywane w fakturach zdarzenia gospodarcze powinny rzeczywiście mieć miejsce. Ponadto nawet gdyby powódka dokonywała na rzecz pozwanych zapłaty w gotówce, to zaniedbała kwestię otrzymania od nich pokwitowań z datą zapłaty i wskazaniem długu, na poczet którego dokonywała zapłaty. Wobec braku innych dowodów nie może więc obecnie twierdzić, że wskazane przez nią dokumenty w rzeczywistości dotyczą zapłaty należności objętych przedmiotowym aktem notarialnym.

Powódka, poza przedłożeniem kserokopii notatek pozwanego zawierających niezidentyfikowane zapiski i rozliczenia, nie zaoferowała innych dowodów na poparcie jej twierdzeń, że przekazywała pozwanemu pieniądze w gotówce. Nie zdołała więc wykazać, że uregulowała do rąk pozwanego należności objęte zakwestionowanym aktem notarialnym. Jej twierdzenia są nielogiczne oraz sprzeczne z zasadami racjonalnego prowadzenia działalności i doświadczenia życiowego. Wątpliwe jest, aby powódka, jako profesjonalista zajmujący się od wielu lat działalnością (...), płacąc swojemu kontrahentowi znaczne kwoty gotówką, nie żądała podpisanego przez niego pokwitowania. Nie można uznać, że odręcznie sporządzone notatki, niezaopatrzone w podpis pozwanego, mogła ona uważać za pokwitowanie wpłaconych sum. Takiego wniosku nie można wyprowadzić z rzekomego przeświadczenia powódki, że pozwany dokona stosownych rozliczeń i nie skorzysta z ustanowionych na jego rzecz zabezpieczeń.

Także z przedłożonych przez powódkę potwierdzeń przelewów i wyciągów z rachunku bankowego nie wynika, aby dokonała ona zapłaty na rzecz pozwanych innych kwot, które nie zostały rozliczone aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. Pozwany zaprzeczył bowiem takim twierdzeniom powódki, strony dokonywały zaś rozliczeń z wielu tytułów, w tym sprzedaży przez pozwanych na rzecz powódki nieruchomości położonych we W., H. i G. (W.). Powoduje to, że część niedostatecznie zdefiniowanych przelewów nie może zostać zaliczona na poczet spłaty zobowiązań objętych aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r.

Z zebranego materiału nie wynika również, aby strony umówiły się, że na zapłatę ceny działek we W. pozwani zaliczą różnicę w wysokości 650.000 zł między zapłaconym wynagrodzeniem z tytułu budowy prywatnego domu pozwanych w G. przy ul. (...) a jego rzeczywistą i umówioną wysokością. Sąd podkreślił, że gdyby nawet ewentualnie rzeczywiście istniała taka różnica, to powódka nie wykazała, że strony umówiły się, że zostanie ona zaliczona na poczet przedmiotowego długu. Tym samym bezskuteczne było też potrącenie tej kwoty z wierzytelnością objętą aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013r. na podstawie art. 498 k.c. w zw. z art. 499 k.c.

Tak samo powódka nie zdołała wykazać istnienia wierzytelności przysługującej jej wobec pozwanych z tytułu sprzedania im i ich znajomym lokali wybudowanych we W. po preferencyjnej cenie. Powódka nawet nie starała się wykazać, że strony umówiły się, że ewentualna różnica między ceną ich sprzedaży a ceną rynkową zostanie zaliczona na poczet ceny sprzedaży działek we W.. Ustalenie ceny sprzedaży lokali wynikało z jej decyzji i nie może ona obecnie twierdzić, że ewentualna różnica powinna zostać zaliczona na poczet jej długu wynikającego z w/w aktu notarialnego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powódka nie zdołała wykazać, aby wysokość wierzytelności objętej aktem notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. była inna niż wskazana w tym akcie.

Nie udowodniła również ona, że po dniu 29 sierpnia 2013 r. dokonała na rzecz pozwanych, tytułem spłaty długu objętego zakwestionowanym aktem, wpłat w wysokości 360.000 zł przekazanych pozwanemu przez M. G. „do ręki” oraz że dokonała na poczet w/w długu zapłaty kwoty 44.374,13 zł, regulując należności tytułem fikcyjnych usług, w szczególności najmu samochodu marki B. (...). Poza gołosłownymi twierdzeniami nie przedłożyła bowiem dowodów na poparcie takich okoliczności. Nie ma także podstaw do uznania, że na poczet powyższego długu należy zaliczyć kwotę 111.954,00 zł wpłaconą na rachunek bankowy pozwanych tytułem zakupu materiałów budowlanych.

Sąd Okręgowy wziął następnie pod uwagę, że w toku procesu pozwani uznali, że po dniu 29 sierpnia 2013 r. powódka uregulowała na ich rzecz kwotę 1.418.732,40 zł. Pozwany na rozprawie w dniu 19 maja 2017 r. wskazał, że na podstawie kwestionowanego aktu notarialnego prowadzone są egzekucje kwoty 5.320.657,80 zł, natomiast całość zadłużenia powódki, co do którego poddała się egzekucji, wynosiła 6.679.590,91 zł, a pozwani uwzględnili zapłatę po dniu 29 sierpnia 2013 r. kwoty 1.358.930,11 zł, którą zaliczyli na poczet należności głównej. W/w kwota znajduje potwierdzenie w przelewach dokonanych z kont ban-kowych powódki na konta pozwanego.

Dokonane przez pozwanego uznanie długu w wysokości 1.358.930,11 zł stanowi pokwitowanie otrzymania od dłużnika wpłat wraz ze wskazaniem sposobu zaliczenia otrzymanych kwot na należność główną (art. 451§ 2 k.c.). Nie miały znaczenia późniejsze wyjaśnienia pełnomocnika pozwanego, że pozwany złożył to oświadczenie „nieopatrznie”, ponieważ w jasny i niebudzący wątpliwości sposób wynikało z niego, jakie kwoty powódka już uregulowała i w jaki sposób pozwany je rozliczył. W konsekwencji Sąd Okręgowy dokonał rozliczenia pokwitowanej i uznanej przez pozwanego kwoty w wysokości 1.358.930,11 zł, zaliczając ją na poczet najdalej wymagalnej należności głównej w wysokości 765.487,55 zł, płatnej do dnia 30 września 2013 r. (zgodnie z § 3 ust. 1 pkt c aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r.), a pozostałą część tej należności w wysokości 593.445,56 zł, co do której pozwany wskazał, że została zaliczona na spłatę należności głównej, zaliczył na zapłatę części pierwszej raty należności, opisanej w § 3 ust. 1 pkt f w/w aktu. Różnicę między kwotami 1.358.930,11 zł a 1.418.732,40 zł w wysokości 59.799,29 zł zaliczono na odsetki od należności w wysokości 765.487,55 zł oraz od uregulowanej części pierwszej raty należności opisanej w § 3 ust. 1 pkt f tego aktu w wysokości 593.445,56 zł.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że należność w kwocie 765.487,55 zł powódka zapłaciła z opóźnieniem, ponieważ do dnia 30 września 2013 r. zapłaciła kwotę 271.933,11 zł, więc pozostała część tej należności w kwocie 493.554,44 zł zapłaciła z opóźnieniem. Wobec tego zasadne było obciążenie jej odsetkami umownymi w wysokości 12% w skali roku zgodnie z treścią w/w aktu, wynoszącymi łącznie 28.309,12 zł. Odsetki te zostały obliczone od kwoty 493.554,44 zł, przy uwzględnieniu kolejnych wpłat dokonanych przez powódkę: 28 stycznia 2014 r. (60.000 zł), 19 marca 2014 r. (200.000 zł), 9 kwietnia 2014 r. (200.000 zł), 17 kwietnia 2014 r. (4.500 zł) i 18 kwietnia 2014 r. (35.000 zł)

Pozostała kwota w wysokości 31.490,13 zł została zaliczona na zapłatę części odsetek umownych należnych pozwanym zgodnie z § 3 ust. 1 pkt f aktu notarialnego od kwoty 1.200.000 zł od dnia 1 listopada 2013 r. do dnia 28 marca 2014 r.

W konsekwencji Sąd Okręgowy na mocy art. 840 k.p.c. pozbawił przedmiotowy tytuł wykonawczy wykonalności co do obowiązku zapłaty należności określonej w § 3 ust. 1 pkt c tego aktu, tj. co do kwoty 765.487,55 zł i umownych odsetek od tej kwoty oraz co do obowiązku zapłaty należności opisanej w § 3 ust. 1 pkt f tego aktu co do kwoty 593.445,56 zł, jako zapłaconej części pierwszej raty należności opisanej w tym punkcie aktu notarialnego oraz co do kwoty 31.490,13 zł, tj. części odsetek umownych należnych pozwanemu zgodnie z § 3 ust. 1 pkt f aktu notarialnego od kwoty 1.200.000 zł od dnia 1 listopada 2013 r. do dnia 28 marca 2014 r., a w pozostałej części oddalił powództwo.

Ponadto orzekł o kosztach na mocy art. 101 k.p.c., zgodnie z którym pozwanemu należy się zwrot kosztów procesu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał on powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu. W ocenie Sądu Okręgowego pozwani nie dali powodu do wytoczenia powództwa, ponieważ nie egzekwowali wierzytelności w zakresie szerszym, aniżeli im przysługiwała.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną i nieprawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez odmówienie wiarygodności w znacznej części zeznaniom przedstawiciela powodowej spółki (...). G. i przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego A. W., jak również nieprawidłową ocenę dowodu z dokumentu w postaci odręcznie sporządzonych notatek i pokwitowań nakreślonych przez pozwanego A. W., podczas gdy jego zeznania są zupełnie niewiarygodne, bowiem przeczył on oczywistym faktom, które przyznał w sporządzonych odręcznie notatkach, z których jasno wynika, że kwitował odbiór kwot pieniężnych od M. G., a ponadto odnotowywał transakcje wiążące go z B. S. i G. T.,

b) art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie na rozprawie w dniu 19 maja 2017 r. wniosków dowodowych powoda:

- o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa w celu sporządzenia wyceny wartości robocizny i cen rynkowych za wykonanie prac przy budowie domu pozwanych przy ul. (...) w G. i wartości materiałów budowlanych użytych do tej budowy na okoliczność wartości potrąconej wierzytelności, jaką powodowa spółka posiada wobec pozwanych,

- o zobowiązanie pozwanego A. W. do przedstawienia historii swoich rachunków bankowych za okres od dnia 31 stycznia 2011 r. na okoliczność, że w historii jego rachunków bankowych znajduje się odzwierciedlenie kwot pieniężnych, wpłacanych mu w gotówce przez przedstawiciela powodowej spółki (...). G., które są uwidocznione w odręcznych zapiskach sporządzonych przez pozwanego,

- o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia rynkowej wartości lokali mieszkalnych w chwili ich wyodrębniania, tj. lokali w apartamentowcu we W. o numerach (...), wyodrębnionych na nieruchomości o numerze księgi wieczystej (...) oraz lokalu w G. przy ul. (...) o numerze (...),

mimo że zawnioskowane dowody miały na celu ustalenie faktów istotnych dla sprawy, w szczególności miały na celu udowodnienie wysokości wierzytelności przysługującej powodowi w stosunku do pozwanych, przedstawionej do potrącenia z wierzytelnością pozwanych, ponadto historia rachunków bankowych pozwanego mogła potwierdzić, że odręczne zapiski pozwanego obrazują rzeczywiste wpłaty gotówkowe dokonywane przez przedstawiciela powodowej spółki i w tym kontekście wnioskowane dokumenty mogły mieć wpływ na ocenę zeznań stron, podobnie jak wnioskowany dowód o wydanie opinii biegłego do spraw szacowania nieruchomości mógł dowieść, że mieszkania



sprzedawane były znajomym i rodzinie pozwanego po zaniżonych cenach, co także było elementem zapłaty kwot wynikających z aktu notarialnego stanowiącego kwestionowany w tej sprawie tytuł wykonawczy,

2) sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powodowa spółka spłaciła pozwanym należność wynikającą z aktu notarialnego sporządzonego w dniu 29 sierpnia 2013 r. jedynie w kwocie 1.358.930,11 zł, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z odrębnych notatek pozwanego, zeznań przedstawiciela powodowej spółki (...). G. i pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, że spłaciła ona pozwanym całą należność bez kwoty 357.056,67 zł.

W konsekwencji powód wniósł na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. o uzupełnienie materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym i dopuszczenie dowodów: z opinii biegłego do spraw budownictwa na okoliczność sporządzenia wyceny wartości robocizny i cen rynkowych za wykonanie prac przy budowie domu pozwanych przy ul. (...) w G. oraz wartości materiałów budowlanych użytych do tej budowy w celu ustalenia wartości potrąconej wierzytelności, jaką powodowa spółka posiada wobec pozwanych, zobowiązanie pozwanego do przedstawienia historii swoich rachunków bankowych za okres od dnia 31 stycznia 2011 r. na okoliczność, że w historii jego rachunków bankowych znajduje się odzwierciedlenie kwot pieniężnych, jakie wpłacał mu w gotówce przedstawiciel powodowej spółki (...). G., które są uwidocznione w odrębnych zapiskach sporządzonych przez pozwanego i z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia rynkowej wartości następujących w/w lokali mieszkalnych, położonych w apartamentowcu we W. i w G. przy ul. (...) o numerze (...). Jednocześnie powód oświadczył, że w/w wnioski dowodowe są składane na obecnym etapie postępowania z uwagi na ich oddalenie przez Sąd pierwszej instancji i dopiero na etapie postępowania przed Sądem drugiej instancji możliwe będzie ich przeprowadzenie. Natomiast co do istoty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w pozostałym zakresie i zasądzenie od pozwanych solidarnie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a jej zarzuty są bezzasadne.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia zgłoszonych w apelacji zarzutów w pierwszej kolejności wskazać wypada, że Sąd Apelacyjny – po samodzielnym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia generalnie może zaakceptować i uznać za własne ustalenia faktyczne oraz wnioski prawne, jakie zostały przyjęte przez Sąd pierwszej instancji za podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Zarówno dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne, jak i wyprowadzone z nich wnioski prawne są bowiem zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena – wbrew twierdzeniom skarżącego – odpowiadała zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c.

Analizę zarzutów apelacyjnych zacząć wypada od ogólnej uwagi, że powód co do zasady ma rację, że w niniejszej sprawie było dopuszczalne kwestionowanie, a tym samym także badanie, czy wbrew treści aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r., który po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności stał się zwalczanym obecnie przez skarżącego tytułem wykonawczym, w rzeczywistości jego zadłużenie wobec pozwanych było niższe od wskazanego w tym akcie. Z art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. wynika bowiem, że możliwe jest kwestionowanie istnienia obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu. W związku z tym, mimo stwierdzenia w powyższym akcie notarialnym, jaka była w dniu jego sporządzenia wysokość przedmiotowego zadłużenia powoda wobec pozwanych, które zostało następnie objęte kwestionowanym tytułem wykonawczym, treść tego aktu nie miała przesądzającego znaczenia i nie wykluczała wykazywania, że wysokość tego zadłużenia była niższa lub wręcz że w ogóle ono nie istniało. Taki tytuł wykonawczy nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej, wobec czego jego treść może być podważana w drodze powództwa wytoczonego na podstawie w/w przepisu. Treść tego tytułu stanowiła zatem przede wszystkim oświadczenie wiedzy, a tym samym można było je podważać przez udowodnienie, że w rzeczywistości zadłużenie powoda wobec pozwanych

w ogóle nie istniało albo wprawdzie istniało, ale w innej wysokości. Oznacza to, że dopuszczalne było powoływanie i udowadnianie w tej sprawie okoliczności, mających wpływ na wysokość tego zadłużenia, które zaistniały zarówno przed zawarciem w/w aktu notarialnego, jak i po jego zawarciu.

W konsekwencji decydujące znaczenie dla oceny zasadności powództwa miały kwestie dowodowe, związane z wykazaniem prawdziwości twierdzeń powoda, że w rzeczywistości jego zadłużenie wobec pozwanych tak obecnie, jak i nawet już w chwili podpisania w/w aktu notarialnego było znacznie niższe niż wynika z podważanego tytułu wykonawczego. W tym jednak zakresie powodowi – wbrew odmiennym twierdzeniom, przedstawianym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a następnie w treści zarzutów apelacyjnych – nie udało się udowodnić, że treść tego tytułu wykonawczego nie odpowiadała prawdzie, jak chodzi o wysokość jego zadłużenia wobec pozwanych.

Przede wszystkim widać trzeba pod uwagę, że przedmiotowy akt notarialny stanowił dokument o mocy dokumentu urzędowego i został podpisany m. in. przez stronę powodową. W związku z tym, jeśli chciała ona podważać treść tego dokumentu, twierdząc, że wbrew temu, co w nim napisano, jej zadłużenie wobec pozwanych miało inną (tj. niższą) wysokość, to zgodnie z art. 6 k.c. na niej spoczywał ciężar wykazania prawdziwości takich twierdzeń. W konsekwencji nie mogło zostać uznane za wystarczające powoływanie się przez powoda w apelacji, a także w ustnym wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej, jedynie na to, że to pozwani nie zdołali wykazać prawdziwej wysokości jego zadłużenia wobec nich, ponieważ w tej sytuacji w ogóle nie mieli oni obowiązku udowodnienia wysokości swojej wierzytelności wobec powoda, skoro została już ona w swoim czasie określona, i to zgodnie przez obie strony, w przedmiotowym akcie notarialnym.

W kontekście sposobu sformułowania zarzutów apelacyjnych podkreślić więc należy, że strona powodowa powinna przekonująco wykazać, że to ona – w przeciwieństwie do pozwanych – jest prawdomówna i w pełni wiarygodna, a tym samym przedstawia istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności w prawdziwy sposób. Dopiero gdyby stronie powodowej udało się przekonać sądy orzekające w tej sprawie, że działającemu w jej imieniu wspólnikowi M. G., mimo tego, że podpisał w akcie notarialnym nieprawdziwe oświadczenie o wysokości jej zadłużenia, można obecnie uwierzyć co do tego, jaka jest prawdziwa wysokość tego zadłużenia, można byłoby uznać, że udowodniła ona okoliczności faktyczne, na których oparła swoje powództwo w tej sprawie.

Z tego punktu widzenia w ocenie orzekającego w sprawie składu Sądu Apelacyjnego nie można uznać, że na podstawie zebranego materiału dowodowego można przyjąć, że aktualnie wspólnik powoda M. G. mówił prawdę, natomiast wcześniej świadomie potwierdził w treści aktu notarialnego nieprawdę. Decydujące znaczenie dla takiej oceny ma stwierdzenie, że przedstawiony przez stronę powodową materiał dowodowy był absolutnie niewystarczający do przyjęcia wniosków zgodnych z jej twierdzeniami. Nie może zwłaszcza zostać zaakceptowane eksponowanie przede wszystkim rzekomej nieuczciwości i nierzetelności drugiej strony przez wskazywanie, że prowadzi ona swoje interesy w sposób, który można określić, w ślad za stroną powodową, wręcz jako kłamliwy, ponieważ podobno ma zwyczaj potwierdzać w dokumentach nieprawdę lub zawierać fikcyjne umowy lub sporządzać niezgodne z prawdą dokumenty.

W kontekście takich zarzutów wobec pozwanych nie można bowiem pominąć zachowania strony pozwanej, która – przyjmując za prawdziwe jej twierdzenia – sama również uczestniczyła w poświadczaniu nieprawdy w dokumentach (w szczególności w przedmiotowym akcie notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r.) lub w sporządzaniu fikcyjnych umów (np. umów najmu samochodu, o jakie chodziło w tej sprawie) albo innych dokumentów (faktur, potwierdzeń przelewów), których treść – jak obecnie twierdzi – była niezgodna z prawdą. Abstrahując od prawdziwości takich twierdzeń, podkreślić należy, że powód nie może powoływać się na takie okoliczności w celu wykazania nieuczciwości i nierzetelności pozwanych, pomijając jednocześnie, że sam zachowywał się dokładnie w taki sposób, jaki obecnie zarzuca i wytyka pozwanym.

W konsekwencji konieczne byłoby przedstawienie przez niego takich dowodów, które pozwoliłyby w sposób bezstronny i niewątpliwy potwierdzić prawdziwość wskazanych przez nich okoliczności. Podstawowe znaczenie dla negatywnej oceny powództwa, a na obecnym etapie rozpoznania sprawy – apelacji, miało zatem to, że powód w

istocie w ogóle nie zdołał przedstawić takich dowodów. W związku z tym Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przyjęcia, że stroną, która kłamie lub mówiąc delikatniej – mija się z prawdą, są pozwani i że z tego względu należy dać wiarę powodowi, który twierdzi, że prawie w całości – poza kwotą, której nie kwestionuje w apelacji – zaspokoił już roszczenie przysługujące pozwanym wobec niego.

Zauważyć bowiem należy, że konstrukcja najpierw pozwu, a następnie apelacji, generalnie opiera się niemal wyłącznie na żądaniu, aby dano wiarę wyłącznie powodowi (jego współnikowi M. G.), a nie pozwanym i złożonym do akt sprawy dokumentom. Znajduje to wyraz m. in. w treści zarzutów apelacyjnych, w których skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie rzekomo dowolnej i nieprawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w gruncie rzeczy jedynie dlatego, że Sąd ten odmówił wiarygodności zeznaniom współnika M. G., a dał wiarę zeznaniom pozwanego.

Takie sformułowanie zarzutu naruszenia w/w przepisu nie może zostać zaaprobowane, ponieważ skarżący nie może kwestionować dokonanej przez sąd orzekający oceny dowodów jedynie na tej podstawie, że nie zgadza się z nią i uważa, że powinna ona zostać dokonana w sposób zgodny z jego twierdzeniami, a tym samym korzystny dla niego. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się bowiem na ogół, że podważanie przez stronę skarżącą dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może sprowadzać się wyłącznie do próby jej zastąpienia własną oceną strony niezadowolonej z wydanego orzeczenia.

W związku z tym kwestionowanie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów oraz przyjętych na ich podstawie ustaleń faktycznych i wniosków prawnych nie może opierać się jedynie na akcentowaniu nieuczciwości pozwanych i niewiarygodności ich zeznań (w istocie jedynie zeznań pozwanego, ponieważ pozwana w ogóle ich nie złożyła i generalnie nie wypowiadała się w tej sprawie) z jednoczesnym przeciwstawianiem im, jako niebudzących żadnych zastrzeżeń i wątpliwości, własnych zeznań, które w zasadzie miałyby stanowić jedyny dowód będący podstawą dokonania korzystnych dla powoda ustaleń faktycznych i tym samym uwzględnienia powództwa. Jak już wyżej wskazano, w tej sprawie było wprawdzie dopuszczalne podważanie istnienia obowiązku stwierdzonego kwestionowanym tytułem wykonawczym (podważanie prawdziwości aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r.), ale ciężar wykazania okoliczności podważających ten tytuł spoczywał na powodzie, który nie mógł domagać się przyjęcia w zasadzie jedynie w oparciu o jego własne twierdzenia, że – wbrew treści podpisanego również przez niego aktu notarialnego – spłacił niemal całość, i to bardzo znacznego, zadłużenia. Dokonanie takich ustaleń wymagałoby więc przedstawienia innych – poza zeznaniami współnika powoda – dowodów, które pozwoliłyby nabrać pewności, że twierdzenia strony powodowej są zgodne z prawdą.

Prowadzi to do wniosku, że decydujące znaczenie dla oceny zasadności żądania powoda miało to, że w gruncie rzeczy w ogóle nie przedstawił on materiału dowodowego, który pozwalałaby na dokonanie ustaleń faktycznych zgodnych z jego twierdzeniami. Inaczej mówiąc, w materiale tym nie ma najmniejszego śladu, mogącego wskazywać na to, że między stronami rzeczywiście istniały takie uzgodnienia lub porozumienia, z których strona powodowa wywodziła następnie takie okoliczności, które chciała wykazywać oddalonymi przez Sąd Okręgowy dowodami, mającymi służyć do ustalenia wysokości przysługującej jej – według jej twierdzeń – wierzytelności wobec pozwanych, które chciała potrącić z ich wierzytelnością objętą przedmiotowym tytułem wykonawczym lub które, jej zdaniem, powinny zostać zaliczone na poczet spłaty tej wierzytelności.

Podkreślić należy, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie ma żadnych podstaw pozwalających aprobować twierdzenia powoda, że strony porozumiały się lub umówiły ze sobą co do tego, że ewentualna nadwyżka kosztów poniesionych przez powoda na budowę należącego do pozwanych domu przy ul. (...) w G. albo z tytułu ewentualnej różnicy między wartością materiałów budowlanych nabytych przez pozwanych z przeznaczeniem dla powoda, który z powodu trudności finansowych miał w pewnym okresie problemy z ich kupnem bezpośrednio od hurtowni materiałów budowlanych, a ceną zapłaconą pozwanym przez powoda za te materiały albo z tytułu ewentualnych upustów i rabatów udzielonych przez powoda znajomym lub krewnym pozwanych przy zbywaniu lokali na ich rzecz, czy wreszcie należności z tytułu zapłaty za najem pojazdu od pozwanych, miały zostać zaliczone

(uwzględnione, rozliczone itd.) na poczet zadłużenia powoda wobec pozwanych stwierdzonego przedmiotowym tytułem wykonawczym.

Sąd Okręgowy szczegółowo rozważał wszystkie te okoliczności w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i doszedł do trafnego wniosku, że skoro nie ma żadnych dowodów, wskazujących na istnienie między stronami porozumienia o takim rozliczeniu między nimi, to zgłoszone przez powoda dowody są nieprzydatne dla rozstrzygnięcia, ponieważ nawet ewentualne ustalenie zgodnie z jego twierdzeniami, że istniała różnica między wysokością otrzymanego wynagrodzenia za budowę w/w domu a rzeczywistymi kosztami jego budowy albo między rynkową wartością nabytych od pozwanych materiałów budowlanych a zapłaconą im ceną albo między rynkową wartością lokali zbytych przez niego znajomym lub krewnym pozwanych a otrzymaną od nich ceną, nie miałyby żadnego znaczenia dla korzystnego dla powoda rozstrzygnięcia, bowiem nie ma żadnych podstaw do uznania zgodnie z twierdzeniami powoda, że strony umówiły się, że wynikające z tego różnice zostaną zaliczone na poczet przedmiotowego zadłużenia. Tak samo nie było podstaw do uznania, że płacony przez powoda czynsz z tytułu najmu samochodu od pozwanych w rzeczywistości stanowił świadczenie, które także miało zostać zaliczone na poczet w/w długu.

W związku z tym niezasadne były zarzuty naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie przez Sąd Okręgowy wymienionych w apelacji wniosków dowodowych. Wbrew powodowi, nie dotyczyły bowiem one okoliczności, które mogłyby mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, skoro przed ich ewentualnym uwzględnieniem konieczne byłoby najpierw wykazanie przez powoda, że kwoty, które chciał udowodnić za pomocą tych dowodów, rzeczywiście powinny zostać zaliczone na poczet przedmiotowego zadłużenia, a tym samym uzasadniałyby dalej idące uwzględnienie powództwa w tej sprawie.

W tej sytuacji oddaleniu przez Sąd Apelacyjny podlegały również wnioski dowodowe, które zostały zgłoszone przez powoda w apelacji, ponieważ stanowiły one w istocie powtórzenie wniosków dowodowych, które – jak wyżej wskazano – zasadnie zostały oddalone przez Sąd pierwszej instancji. Zwrócić trzeba uwagę, że skarżący nie przedstawił w apelacji żadnych nowych argumentów, które nie byłyby wcześniej rozważane, a które uzasadniałyby odmienną ocenę potrzeby przeprowadzenia tych dowodów. W dalszym ciągu aktualna jest konkluzja, że przede wszystkim powinien on wykazać, że wskazane przez niego kwoty powinny – zgodnie z ustaleniami stron – spowodować obniżenie jego zadłużenia wobec pozwanych, jednak nie ma żadnych podstaw do przyjęcia takich wniosków.

Konkludując, nie jest możliwe zaaprobowanie twierdzeń powoda, że wbrew treści aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r., w którym strony – według swojej ówczesnej wiedzy i woli (a także zgodnie z domniemaniem dobrej wiary stosownie do art. 7 k.c.) – dokonały uwzględnienia i rozliczenia wszelkich wcześniejszych uzgodnień między nimi dotyczących spłaty przedmiotowego zadłużenia i wszelkich wcześniejszych wpłat na poczet tego zadłużenia, w rzeczywistości ich rozliczenie wyglądało zupełnie inaczej i że w związku z tym jego zadłużenie wobec pozwanych ma zupełnie inną wysokość. Nie ma też uzasadnionych podstaw do uznania zgodnie ze stanowiskiem strony powodowej, że generalnie wszystkie wpłaty dokonane przez nią na rzecz pozwanych, czy to przed podpisaniem w/w aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r., czy to po jego podpisaniu, i to niezależnie od tego, co napisano lub powiedziano przy ich dokonywaniu, powinno zostać zaliczone na poczet zobowiązania objętego spornym tytułem wykonawczym.

Wziąć trzeba pod uwagę – na co trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji – że strony pozostawały ze sobą od wielu lat w stosunkach gospodarczych, w związku z którymi – poza transakcją, której dotyczy w/w tytuł wykonawczy – niewątpliwie zawierały ze sobą także szereg innych transakcji, których przedmiotem były inne nieruchomości, np. na H., których dotyczy część płatności, przedłożonych do akt sprawy. Nie można więc bezkrytycznie przyjąć wiarygodności twierdzeń lub w istocie jedynie zapewnień powoda, że w rzeczywistości sporne rozliczenie między stronami wyglądało zupełnie inaczej, niż wynika z treści aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r.

W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę również na to, że Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł, że zupełnie nieprzekonująca i wręcz wewnętrznie sprzeczna jest argumentacja powoda, jakoby zgodził się na podpisanie aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r., mimo że potwierdzono w nim nieprawdziwą wysokość jego zadłużenia wobec pozwanych,

dlatego, że działał pod wpływem przymusu lub groźby, polegających na tym, że w akcie notarialnym z dnia 31 maja 2011 r., zmienionym w dniu 2 kwietnia 2012 r., znajdowały się takie niebezpieczne lub niekorzystne dla powoda postanowienia, które mogły skutkować uruchomieniem przez pozwanych zawartych w tym akcie zabezpieczeń i w związku z tym mimo że miał świadomość, że treść aktu notarialnego poświadcza nieprawdę, podpisał taką nieprawdę, ponieważ obawiał się, że w przeciwnym razie pozwani skorzystają z możliwości uruchomienia zabezpieczeń, jakie znajdowały się w tym akcie, a tym samym skorzystają z możliwości natychmiastowej egzekucji zadłużenia bezpośrednio na podstawie tego aktu.

W odniesieniu do takiej argumentacji powoda wskazać należy, że w ogóle nie wyjaśnił on, dlaczego jednocześnie nie brał pod uwagę, że w akcie notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. znajdowały się takie postanowienia, które dawały pozwany możliwość zaopatrzenia tego aktu w klauzulę wykonalności i wszczęcia postępowania egzekucyjnego bezpośrednio na podstawie tego aktu i mimo że wiedział, że – według jego twierdzeń – w akcie tym wskazano nieprawdziwą wysokość jego zadłużenia wobec pozwanych, to nie obawiał się, że właśnie na podstawie tego aktu pozwani zrealizują cel, którego rzekomo chciał on uniknąć dzięki podpisaniu aktu notarialnego z dnia 29 sierpnia 2013 r. Podkreślić przy tym trzeba, że powód (jego współnik M. G.) akcentuje jednocześnie, że już wtedy wiedział, że pozwany jest osobą nierzetelną i nieuczciwą.

Budzi to bardzo istotną wątpliwość, związaną z tym, że powód chce przekonać, że nie obawiał się podpisać oświadczenia, w którym potwierdził nieprawdę co do istnienia zadłużenia o bardzo znacznej wysokości, licząc na to, że pozwany nie skorzysta z przewidzianych w w/w akcie notarialnym zabezpieczeń, mimo że jednocześnie wiedział, jak pozwany postępuje ze swoimi kontrahentami i że właśnie z tej przyczyny miał obawy, które skłoniły go do podpisania tego aktu. Taka argumentacja jest całkowicie nieprzekonująca i wewnętrznie sprzeczna, ponieważ musiałoby to oznaczać, że w celu uniknięcia rzekomych niebezpieczeństw ze strony pozwanych powód podpisał akt notarialny, który był dla niego jeszcze bardziej niekorzystny niż umowa z dnia 31 maja 2011 r.

W tym kontekście wziąć bowiem trzeba pod uwagę również i to, że wbrew twierdzeniom powoda w akcie notarialnym z dnia 31 maja 2011 r. w ogóle nie było postanowień, które byłyby choćby zbliżone na jego niekorzyść do postanowień, na jakie zgodził się w akcie notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r., w którym nie tylko ustalono wysokość zadłużenia powoda wobec pozwanych, ale ponadto poddał się on egzekucji bezpośrednio z tego aktu w trybie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. (k. 194). Tymczasem w akcie notarialnym z dnia 31 maja 2011 r. była mowa jedynie o tym, że jeżeli powodowa spółka nie sprzeda pozwany do dnia 31 lipca 2013 r. lokali tytułem spłaty zadłużenia wobec nich w kwocie 6.858.210,71 zł, to będą oni mogli bez wyznaczania dodatkowego terminu odstąpić od umowy i zażądać od nich zapłaty w gotówce reszty ceny działek będących przedmiotem umowy z dnia 31 stycznia 2011 r. Rep. A.(...) (zob. 5 ust. 1 i 2 aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r. – k. 174 – 175). Z pewnością nie ma więc w tym akcie porównywalnych rygorów jak w akcie notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. W szczególności nie przewidziano w nim możliwości zaopatrzenia tego aktu w klauzulę wykonalności i ściągania należności na jego podstawie. Nie jest więc przekonujące twierdzenie powoda, że zawarł akt notarialny z dnia 29 sierpnia 2013 r. z obawy przed skutkami wynikającymi z aktu notarialnego z dnia 31 maja 2011 r., skoro właśnie dopiero w akcie notarialnym z dnia 29 sierpnia 2013 r. jego sytuacja – w rozważanym obecnie aspekcie – uległa wyraźnemu pogorszeniu.

Odmiennej oceny nie mogą uzasadniać powołane przez skarżącego okoliczności związane z pominięciem dowodu z własnoręcznych notatek, które wprawdzie bezspornie zostały sporządzone przez pozwanego, ale ich moc dowodowa – jak trafnie uznał Sąd pierwszej instancji – jest bardzo niska. Z jednej strony zauważyć należy, że nie zawierają one konkretnych dat, a tym bardziej podpisów pozwanego, w związku z czym z pewnością nie mogą zostać uznane za dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., w szczególności za pokwitowanie spełnienia świadczenia, o którym mowa w art. 461 k.c. Bezpodstawne jest więc określanie tych notatek w apelacji mianem pokwitowań nakreślonych przez pozwanego.

W tym kontekście Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na wątpliwości związane z zachowaniem powoda, który, będąc profesjonalistą, zaniedbał uzyskania pokwitowania na dokonywane (według jego twierdzeń), niejednokrotnie dość wysokie, wpłaty gotówkowe. Co więcej, czynił to mimo posiadanych zastrzeżeń do uczciwości i rzetelności pozwanego,

a także obawiając się, że może on skorzystać z egzekucji należności. Dodać też można, że dyskusyjne jest również założenie, że powód mógł zadowolić się odnotowywaniem takich wpłat w notatkach, które pozostawały w dyspozycji pozwanego. W takiej sytuacji powód realnie nie miałby przecież w swoim posiadaniu żadnych dowodów na okoliczność dokonania wpłat gotówkowych. Także z tych względów twierdzenia powoda są nieprzekonujące, a nawet niedorzeczne.

Powyższe zapiski mogą więc co najwyżej stanowić inne dokumenty, o których mowa w art. 243<sup>1</sup> k.p.c. W takim jednak wypadku należy wziąć pod uwagę, że ich treść jest nader często nieczytelna i niejasna, przez co nie można na ich podstawie w sposób niebudzący wątpliwości ustalić, czego one dotyczą, a zwłaszcza nie można uznać, że z pewnością mają potwierdzać przyjmowanie przez pozwanego od współnika powoda M. G. wpłat gotówkowych na poczet spornego zadłużenia.

Wiąże się to z drugiej strony z wyjaśnieniami pozwanego, który powiedział, że nie pamięta dokładnie, kiedy sporządził te notatki, ale z pewnością nie dotyczyły one potwierdzenia faktu otrzymania od powoda (tj. jego współnika M. G.) wpłat gotówkowych na poczet powyższego zadłużenia, lecz prawdopodobnie miały na celu skłonienie go do wywiązania się z obowiązku jego spłaty przez przedstawienie mu rzekomych operacji finansowych pozwanego i spoczywających na nim obciążeń, uniemożliwiających dalsze oczekiwanie na spłatę przedmiotowego długu. Można oczywiście zauważyć, że także takie wyjaśnienia są dość infantylne i dyskusyjne, ale nie można wykluczyć, że pozwany faktycznie podejmował również takie kroki wobec tego, że nie mógł uzyskać spłaty od swojego zaprzyjaźnionego wtedy kontrahenta lub co najmniej chciał nakłonić go albo wpłynąć na niego, aby rozpoczął spłatę zadłużenia. Nie można bowiem pominąć, że w tamtym okresie strony pozostawały ze sobą w bliskich kontaktach gospodarczych i ich relacje mogły być odformalizowane i niekonwencjonalne.

W tym kontekście dodać należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego świadek B. S. nie potwierdziła, że uczestniczyła w pośredniczeniu między stronami przy przekazywaniu wpłat gotówkowych na przedmiotowe zadłużenie, które rzekomo także miały być ujęte w powyższych notatkach pozwanego. Także ta okoliczność nakazuje więc bardzo ostrożne i krytyczne podejście do wiarygodności i mocy dowodowej tych notatek. Z faktu, że znajdują się w nich jakies, nota bene chaotyczne, niejasne i niezrozumiałe, wpisy lub adnotacje, nie można więc wyprowadzać niebudzących wątpliwości wniosków, że z pewnością dotyczą one wpłat gotówkowych od powoda na spłatę przedmiotowego zadłużenia. W tej sytuacji bezpodstawny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie odnoszącym się do odmówienia wiarygodności i mocy dowodowej powyższym notatkom.

Chybiony był ponadto zarzut niezasadnego oddalenia wniosku powoda o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia historii swoich rachunków bankowych za okres od dnia 31 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy słusznie uznał bowiem, że z faktu ewentualnego potwierdzenia, że pozwany wpłacał w tym okresie na swoje rachunki jakies środki pieniężne w gotówce, nie można logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego uznać, że musiało to wynikać wyłącznie z faktu otrzymywania wpłat gotówkowych od współnika powoda M. G.. Wziąć trzeba przecież pod uwagę, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego można przyjąć, że pozwani są stosunkowo majątnymi osobami i prowadzą dość rozległą działalność, w ramach której dokonują wielu różnych transakcji. Nawet z samym tylko powodem zawarli oni wiele różnych umów sprzedaży kilku nieruchomości, nabywali dla niego materiały budowlane, zrealizowali budowę domu przy ul. (...) w G., a także wynajmowali mu samochód marki B.. Nie można więc odmówić racji Sądowi Okręgowemu, że ewentualne wpłaty gotówkowe pozwanego na jego rachunki bankowe nie mogłyby zostać logicznie powiązane wyłącznie ze spłatą przedmiotowego długu i nie mogłyby zostać uznane dowód choćby jedynie pośrednio potwierdzający, że miały miejsce wpłaty gotówkowe od powoda na poczet spornego zadłużenia.

Zauważyć należy również i to, że w tym okresie, tj. po dniu 31 stycznia 2011 r., kiedy doszło do zawarcia między stronami umowy sprzedaży i przeniesienia własności nieruchomości we W., o jaką chodzi w tej sprawie, powód – jak wynika choćby z kolejnych umów między stronami, zwłaszcza umowy z dnia 31 maja 2011 r., wielokrotnie zmieniających zasady i terminy ich rozliczenia się z tytułu powyższej umowy – niewątpliwie nie był w stanie wywiązać się – w całości i terminowo – z zapłaty ceny za powyższą nieruchomość. W związku z tym ustalano co raz to nowe terminy spłaty tego zadłużenia albo przyjęcia przez pozwanego na poczet jego rozliczenia wybudowanych przez powoda lokali mieszkalnych i niemieskalnych. W tej sytuacji nie można uznać za wiarygodne zarówno tego, że

powód spłacał pozwanym powyższe zadłużenie w gotówce, i to całkowicie zaniehbując kwestię uzyskania dla siebie pokwitowań na te wpłaty, jak i tego, że strony dokonały jakichkolwiek innych niż w formalnie spisanych aktach notarialnych uzgodnień w przedmiocie spłaty tego zadłużenia, w szczególności co do zaliczenia na poczet jego spłaty ewentualnych różnic z tytułu kosztów budowy domu dla pozwanych, z tytułu różnicy cen nabywanych od nich materiałów budowlanych, z tytułu różnicy cen lokali zbytych znajomym lub krewnym pozwanych albo wreszcie z tytułu fikcyjnych – jak obecnie twierdzi powód – umów najmu samochodu. Twierdzenia takie nie wytrzymują bowiem krytyki w świetle wszechstronnej oceny całości zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W tym kontekście nie można też pominąć okoliczności wynikających ze składanych przez powoda w tej sprawie wniosków o zwolnienie od kosztów sądowych, w których powoływał się on m. in. na to, że od dłuższego już czasu nie posiada dostatecznych środków na prowadzenie swojej działalności. Ma to zresztą potwierdzenie w dołączonych do w/w wniosków dokumentów, z których wynika, że już co najmniej od 2014 r. powód zaczął mieć bardzo poważne problemy ze spłatą swojego zadłużenia nie tylko wobec pozwanych, ale także wobec wielu innych osób, i to nierzadko na bardzo znaczne kwoty, sięgające kilkuset tysięcy złotych (zob. zawiadomienia o wszczęciu egzekucji – k. 627 – 653, k. 656 – 658).

Z akt sprawy wynika ponadto, że powodowa spółka od dłuższego czasu była niewypłacalna i był nawet rozpoznawany wniosek o ogłoszenie jej upadłości, który został oddalony jedynie z uwagi na stwierdzenie przez sąd, że powód nie ma środków wystarczających nawet na przeprowadzenie postępowania upadłościowego.

Trudno jest więc w tej sytuacji uznać za wiarygodne twierdzenia (a w gruncie rzeczy jedynie gołosłowne zapewnienia) powoda, które są pozbawione rzetelnej i wiarygodnej podstawy w zebranych materiale dowodowym, że w tym samym okresie spłacił on pozwanym w gotówce, ale bez żadnego pokwitowania lub jakiegokolwiek innego potwierdzenia, bardzo znaczne kwoty przekraczające pięć milionów złotych, co miałyby skutkować tym, że do spłaty na ich rzecz pozostała rzekomo jeszcze jedynie nieobjęta pozwem i apelacją kwota 357.056,67 zł. Takie twierdzenia są w gruncie rzeczy całkowicie kontryfakcyjne, ponieważ powód nie tylko nie wykazał, że spłacił pozwanym (w gotówce) prawie całą należność, ale nie ma także podstaw do przyjęcia, że w ogóle był on wypłacalny w okresie, w jakim miało dojść do takich spłat i że miał on wtedy wystarczającą ilość środków pieniężnych na realizację takich spłat.

Prowadzi to do wniosku, że wobec istnienia tak wielu niejasności i nieścisłości w twierdzeniach strony powodowej nie jest możliwe uznanie, że zasadnie zakwestionowała ona dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów. Nie można bowiem zgodzić się ze skarżącym, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału należało uznać, że stroną, która mija się z prawdą, są pozwani, a nie powodowa spółka. Godzi się przy tym podkreślić, że to na powodzie, a nie na pozwanych, spoczywał ciężar wykazania, że podana w przedmiotowym akcie notarialnym wysokość jego zadłużenia była nieprawdziwa. Pozwani nie musieli zatem udowadniać prawdziwości swoich twierdzeń o wysokości powyższego zadłużenia, która wynikała z tego aktu, ale to powód, jeśli chciał podważyć treść tego aktu, musiał wykazać prawdziwość swoich twierdzeń. Uwzględniając treść przedłożonego przez niego materiału dowodowego oraz opisany wyżej nieprzekonujący i wewnętrznie sprzeczny charakter wyjaśnień strony powodowej, nie można uznać, że zdołała ona sprostać powyższemu obowiązkowi. Nie może więc domagać się uwzględnienia powództwa tylko na tej podstawie, że podważa wiarygodność (uczciwość, rzetelność itp.) pozwanych. Inaczej rzecz ujmując, rozkład ciężaru dowodu jednoznacznie przemawia w tej sprawie na niekorzyść powoda. Nie może on bowiem domagać się pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, nie będąc w stanie wykazać, że nie istnieje stwierdzony tym tytułem obowiązek.

W konsekwencji uznać należało, że powodowi nie udało się w apelacji wykazać ani tego, że Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie oddalił dowody, które mogłyby mieć znaczenie dla ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, ani tego, że Sąd ten dokonał nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, dochodząc w rezultacie do błędnych wniosków co do nieudowodnienia przez skarżącego, że spłacił pozwanym prawie całą należność z wyłączeniem stosunkowo niewielkiej kwoty nieobjętej jego żądaniem.

Zauważyć przy tym wypada, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił częściowo powództwo, przyjmując, że doszło do uznania powództwa co do kwoty 1.418.732,40 zł. Z rozważań tego Sądu w uzasadnieniu zaskarżonego można

wyprowadzić wniosek, że w istocie chodziło mu nie tyle o uznanie długu, co o przyznanie okoliczności faktycznych, ponieważ Sąd ten stwierdził, że oświadczenie pozwanego na rozprawie w dniu 19 maja 2017 r. o częściowej spłacie długu stanowiło pokwitowanie otrzymania powyższej kwoty od dłużnika ze wskazaniem sposobu jej zarachowania. Wprawdzie pełnomocnik pozwanych wskazywał następnie, że to oświadczenie pozwanego zostało źle zrozumiane, ponieważ była to pomyłka i nie chciał on powiedzieć tego, co powiedział, ale nie ma to istotnego znaczenia, tak samo jak nie ma znaczenia, czy to oświadczenie było uznaniem czy przyznaniem, skoro pozwani zaakceptowali częściowe uwzględnienie powództwa i nie wnieśli własnej apelacji w tej sprawie. W konsekwencji zaskarżony wyrok w powyższym zakresie jest już prawomocny, ale jednocześnie stwierdzić należy z całą mocą, że w dalej idącej części nie było uzasadnionych podstaw do uwzględnienia powództwa.

Wskazać na koniec należy, że skoro powód co do zasady nie wykazał, że przysługiwała mu jakakolwiek wierzytelność wobec pozwanych, którą – abstrahując od jej wysokości, którą chciał wykazywać za pomocą oddalonych wniosków dowodowych – mógłby potrącić z wierzytelnością pozwanych objętą przedmiotowym tytułem wykonawczym, to nie ma żadnego znaczenia, że złożył on pozwanym oświadczenie o potrąceniu w piśmie datowanym na dzień 29 lipca 2016 r. Takie oświadczenie nie mogło bowiem skutkować częściowym umorzeniem wierzytelności pozwanych, ponieważ w pierwszej kolejności powód musiałby udowodnić, że przysługuje mu taka wierzytelność i dopiero wówczas można byłoby badać jej wysokość, a ostatecznie ocenić skuteczność dokonanego potrącenia. Skoro zatem powód nie udowodnił podstaw do przyjęcia, że przysługiwała mu taka wierzytelność wobec pozwanych, to także w tym zakresie Sąd Okręgowy nie popełnił żadnych uchybień mogących skutkować zmianą lub uchynieniem zaskarżonego wyroku na korzyść skarżącego.

W tym stanie rzeczy należało stwierdzić, że apelacja była pozbawiona uzasadnionych podstaw, ponieważ powód nie zdołał skutecznie zakwestionować ani prawidłowości zgromadzenia przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego, ani dokonanej przez ten Sąd oceny tego materiału. W ślad za tym nie było również podstaw do dokonania odmiennych od tego Sądu ustaleń faktycznych, które mogłyby prowadzić do korzystnej dla powoda oceny prawnej zasadności wniesionego w tej sprawie powództwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sprawy w tej instancji.

SSA Małgorzata Rybicka – Pakuła SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij